

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☞

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Francja przeciw wojskom niemieckim na Górnym Śląsku.

Paryż. Posiedzeniu Rady Ministrów, jakie się odbyło w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem Prezydenta Republiki Millerand'a, Prezydent Ministrów Briand przedłożył Radzie Ministrów do zatwierdzenia bardzo ważne postanowienia, przewidziane na wypadek, jeżeliby stwierdzono, że niemieckie wojska bojowe na Górnym Śląsku składają się z żołnierzy niemieckich albo byłych żołnierzy.

»Intransigeant» zaznacza, że w postanowieniach tych przewidziano między innymi obsadzenie Zagłębia Ruhry.

Dymisja gabinetu Witosa?

Warszawa, 28 maja. Prezes gabinetu Witosa oświadczył, że poda się natychmiast do dymisji.

Przeciw dymisji gabinetu.

Warszawa, 28. maja. Marszałek p. Wojciech Trąpczyński wystosował w dniu dzisiejszym następujące pismo do Naczelnika Państwa:

Według oświadczenia prezydenta ministrów p. Witosa gabinet tegoż podaje się do dymisji. Według mojej opinii do przesilenia gabinetowego nie ma dzisiaj konstytucyjnej podstawy, zaś stworzenie nowego gabinetu w obecnej chwili mogłoby potrwać dość długo, a tem samem narazić kraj na poważne niebezpieczeństwo. Z tego względu i w porozumieniu z większością sejmu zwracam się do Pana Naczelnika Państwa z prośbą, aby dymisji gabinetu p. Witosa zechciał nie przyjąć.

Sami o sobie.

Berlin, 27 maja. „Rote Fahne” donosi o nowem biurze werbunkowem orgeschu w Lignicy przy Niederstrasse. Zamknięcie granicy niemieckiej jest fikcją. W rzeczywistości nie czyni wzmocniona straż bezpieczeństwa nic, aby uniemożliwić przekroczenie granicy i tworzenie formacji wojskowych.

Ofensywa niemiecka.

Berlin, 27 maja. Podług TU. zajmuje niemiecka samoobrona linję Eschwitz, Letzvit, Górę św. Anny i Gross-Stein. Formacje samoobrony nie zamierzają się dalej posuwać. Z powiatu pszczyńskiego donoszą, że zapanowały tam stosunki normalne.

Warszawa, 27 maja. »Przegląd Wieczorny» donosi, że pod naciskiem rządów Ententy, popartych przez wspólne wystąpienie Komisji Międzysojusznicy, Niemcy zaprzestali atakować powstańców.

Niemcy płacą.

Berlin, 27 maja. Pierwsza splata reparacyjna 150 milionów marek złotych przekazana została do Nowego Jorku.

Obawy angielskie o Śląsk.

Londyn, 27 maja. Times donosi z Opoli, że najważniejsze budynki w Oleśnie zostały zburzone przez powstańców, którzy w ten sposób chcą dać przedsmak tego, co by się stało z całym okręgiem przemysłowym w razie przyznania go Niemcom. Niemcy i Polacy, piszą Times, chwycy się za gardła w ten sposób, że nikt nie będzie w stanie ich rozdzielić. Francuzi zachęcają powstańców raczej do zachowania zdobyczy niż do jej zwrotu. Wskutek tego autorytet komisji międzysojuszniczej upadł zupełnie.

Korespondent dyplomatyczny Daily Telegraph powiada: naprężenie stosunków między Paryżem a Londynem spowodowane sprawą górnośląską ustąpiło.

Nie tędy droga.

Stanowisko prasy niemieckiej, nacjonalistycznych organizacji niemieckich, oraz organizacji wojskowych w Prusach Wschodnich dowodzi jasno, że Prusy Wschodnie ożywione są nadzieją, że czy prędzej czy później dzielnice polskie dawniej do Prus należące wcielone zostaną do Niemiec.

Nastąpić to może zdaniem owych kół niemieckich przez wojnę Niemiec z Polską, przez wojnę Polski z Rosją, lub też przez rewizję traktatu wersalskiego.

Ta myśl przyświeca całej pracy kół nacjonalistycznych w Prusach Wschodnich i ujawnia się często nawet bardzo jaskrawie w prasie i wynurzeniach przywódców partji i organizacji politycznych i niepolitycznych niemieckich.

Owe koła uważają wcielenie dzielnic dawniej pruskich do Polski za krzywdę i niesprawiedliwość, a aspiracje swoje dążące do naprawy rzekomej krzywdy i niesprawiedliwości starają się upozorować patriotyzmem i miłością ojczyzny.

Ludzie którzy tak rozumują znajdują się na fałszywej drodze.

Jak Lloyd George w mowie swojej zaznaczył dokument wolności Polski podpisali krwią swoją Anglicy, Francuzi, Włosi i Amerykanie. Traktat pokojowy wersalski podpisany nie tylko przez Niemcy ale także przez najpotężniejsze mocarstwa światowe jak Anglię, Francję, Amerykę, Włochy i Japonię gwarantuje niepodzielność, wolność i niepodległość Polski. Świat cały uważa zmartwychwstanie Polski za najważniejszy i konieczny wynik wojny światowej. W obronie wolnej Polski staną zawsze nie tylko najpotężniejsze państwa świata, ale stoi także liga narodów i stanie przysły udoskonalony związek ludów świata całego, który się utworzy, gdyż się utworzyć musi.

To są argumenty, które przecież przemówić muszą wyraźnie do fantastów niemieckich wschodniopruskich i zmusić ich do liczenia się z rzeczywistością.

Można rozumieć aspiracje niemieckie, dotyczące przyłączenia krajów niemieckich dawniej Austrii do państwa niemieckiego, lecz dążenia skierowane przeciwko istnieniu Polski są nonsensem i fantazją, a nienawidź hodowana i podniecana przeciwko Polsce zaskodzić nie może Polsce lecz Niemcom samym.

Błędem wielkim, w który Niemcy ustawicznie popadają, jest nadzieja, którą pokładają w Ameryce, Anglii, we Włoszech a nawet w bolszewickiej Rosji. Gdy w tych krajach pojawi się jakabądź niechęć do Polski, natenczas z tego objawu wyciągają wnioski i konsekwencje, które dziecinnymi nazwać poprostu trzeba.

A więc nie tędy droga.

Wyzbyć się powinni Niemcy wreszcie owego dzieciństwa politycznego, owych nadziei i aspiracji fantastycznych i stanąć wreszcie na gruncie realnym, zajrzeć rzeczywistości i prawdzie śmiało w oczy. Uznać powinni Niemcy z całym światem, że podział Polski był krzyżującą niesprawiedliwością i że zmartwychwstanie Polski było historyczną koniecznością. Tylko na tej drodze spotkać się mogą Niemcy i Polska.

Droga to jasna i prosta. Na tej drodze postępują narody świata całego i na tę drogę wstąpić powinny także Niemcy.

S.

Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie.

Wedle osnowy konwencji tranzytowej, zawartej w Paryżu 21 kwietnia rb. między Niemcami a Polską, zapewniającej komunikację przez obszar polski i gdański pomiędzy Prusami Wschodnimi a pozostałą częścią Niemiec, przepisy tej umowy dotyczące ruchu kolejowego wejdą w życie w maju r. 1922. Przy podpisywaniu tej konwencji przewodniczący delegacji niemieckiej von Mutius zaproponował, aby w okresie do maja 1922 r. wprowadzono prowizorycznie ruch kolejowy na zasadach przyjętych w konwencji. Przewodniczący polskiej delegacji dyr. dep. z ministerstwa spraw zagranicznych p. Olszewski oświadczył na to, że kwestja ta będzie mogła być szczegółowo rozpatrzona dopiero w chwili, gdy rząd niemiecki wyda rządowi polskiemu 25 lokomotyw, przyznanych Polsce na mocy decyzji komisji mieszanej, powołanej do rozdzielenia taboru niemieckiego.

Po wymianie not rząd niemiecki zakomunikował rządowi polskiemu, że wydanie rzeczonych lokomotyw nastąpi natychmiast. Niezależnie od tego rząd niemiecki zgadza się na wydanie rządowi polskiemu tytułem pożyczki 26 lokomotyw, niezbędnych dla obecnego ruchu tranzytowego przez obszar polski między Prusami Wschodnimi a pozostałą częścią Niemiec i na wymianę 8 zużytych lokomotyw na nowe. Komisje odbiorcze polskie otrzymały polecenie przystąpienia do przyjęcia powyższych lokomotyw i do szczegółowego ich zbadania.

Przegląd polityczny.

Polska.

Noty rządu polskiego.

Warszawa. Rząd polski wysłał energiczne noty do państw aljanckich w związku z wtargnięciem Reichswehry na Górny Śląsk.

Warunki litewskie w sprawie wileńskiej.

Wilno. Delegacja litewska na konferencji w Brukseli przedstawiła następujące warunki ugody z Polską: 1) Wzajemne przyznanie niepodległości, 2) ustanowienie przyjaznych stosunków, 3) przyznanie Litwie praw do Wilna i do obwodu Kłajpedy, 4) zabezpieczenie praw narodowej miejscowości, 5) zawarcie umów handlowych i tranzytowych.

Ze stosunków polsko-rosyjskich.

Ryga. Prasa bolszewicka twierdzi, że zdecydowano już pomiędzy rządem polskim, a rządem sowieckim Ukrainy, że przedstawicielami Polski na Ukrainie mają być pp. Hempel i Kolankowski, zaś przedstawicielami Ukrainy w Polsce pp. Szumski i Kuźmin.

Prasa bolszewicka zamieszcza radio z Mińska które głosi, że na pierwszych 5-ciu posiedzeniach rosyjsko ukraińsko polskiej komisji zastanawiano się nad uchwalonym planem granicy. Ustalono, że granicę będzie stanowić podwójny rząd kopców, każdy wysokości 4 metrów, w odległości 5 metrów jeden od drugiego.

Górny Śląsk.

Zamknięcie granicy górnośląskiej.

Warszawa. Rząd polski wezwał konsula polskiego z Królewca p. Srokowskiego, który ma objąć zadanie przestrzegania zamknięcia granicy polsko-śląskiej. Bytom. Przewodniczący Komisji Międzysojusznicy, generał Le Rond, zaprotestował stanowczo przeciw otwartej granicy niemiecko-śląskiej, oraz dostarczaniu przez Niemcy na Śląsk wojska, broni i amunicji.

Walki na granicy czesko-śląskiej

Graz. Neues Wiener Tagblatt donosi z Morawskiej Ostrawy, że walki na granicy czesko-śląskiej w

pełnym biegu. Niemcom udało się iść naprzód, ale powstańcy otrzymali posiłki i atak niemiecki zatrzymali. Później powstańcy przeszli do kontrataku i wyparli oddziały Niemców na terytorium czeskie, gdzie wojska czeskie je rozbroiły i odwoziły do Opawy.

Górny Śląsk przed forum państw koalicyjnych.

Paryż. Poincaré stwierdza, że w żadnym ustępie traktatu wersalskiego nie ma mowy o rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej przez większość głosów mocarstw. Stany Zjednoczone ogłosiły w tej sprawie swe desinteressement, Japonię rzecz ta również mało dotyczy. Z trzech państw europejskich sprawa G. Śląska dotyczy najsilniej Francji i Belgii i dziwnym byłoby, gdyby Lloyd George chciał narzucić swe egoistyczne zdanie wbrew interesom mocarstw i wyraźnej woli ludu.

Niemcy.

Nacisk koalicji na rozbrojenie.

Londyn. Reuter przypuszcza, pomimo, że Niemcy w swojej odpowiedzi dość silnie zaznaczyły, że szczegóły wykonania żądanego przez Ententę rozbrojenia nie mogą przypaść przed 31 szym maja, wskutek czego rządy międzysojusznicze nie zgodzą się na zwłokę w wypełnianiu zobowiązań Niemiec.

Dobra wola rządu niemieckiego.

Berlin. Urzędowo donoszą, że środki policyjne mające na celu zamknięcie granicy górnośląskiej zostały przeprowadzone. Granica jest zamknięta. Prezydent Rzeszy wydał specjalne rozporządzenie uniemożliwiające tworzenie korpusów ochotniczych.

Paryż. Ataki niemieckie na G. Śląsku zostały wstrzymane i nie są już ponawiane, a to dzięki interwencji komisji międzysojuszniczej u przedstawiciela Niemiec v. Moltkego.

Drezno. Minister spraw zagranicznych Lipiński dał w sejmie wyjaśnienie dotyczące wysyłki ochotników na Górny Śląsk. Oświadczył on sejmowi, że dwie grupy ochotników zatrzymano w Saksonji i polecono im dobrowolnie wrócić do ich ojczyzny.

Wojska francuskie w Nadrenji.

Paryż. »Matin« donosi z Moguncji, że francuska kwatery główna dla obszarów okupowanych, przeniesiona w swoim czasie do Düsseldorfu, w oczekiwaniu obsadzenia Zagłębia Ruhry, została obecnie ponownie przeniesiona do Moguncji. Wojska jednakże zachowały swe dotychczasowe stanowisko.

Rosja.

Powstanie w Rosji środkowej.

«Wola Rosji» donosi z Kowna: W Rosji środkowej wybuchło znów powstanie chłopów, pod hasłem soc.-rew. Uniesieni żywiołową niechęcią dla komisarzy komunistów, powstańcy palą mosty i lasy, psują drogi, rabują składy żywnościowe itp. »Prawda« z dnia 12 maja pisze: «Jednym z najbardziej walecznych czynów band, kierowanych przez soc. rew. jest rozgromienie składów żywnościowych. Cała wina za pogorszenie stanu aprowizacji spada na partję soc.-rew.»

Francja.

Prasa francuska na Górnym Śląsku.

Warszawa. Dzienniki francuskie podkreślają wielkie niebezpieczeństwo, które powstało skutkiem wypadków na Śląsku. »Matin« stwierdza, że codziennie w różnych miejscach zjawiają się nowe uzbrojone oddziały co wskazuje, że rząd niemiecki z powodu stanowiska rządu angielskiego nie może już opanować tego ruchu, który przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla Niemiec i innych krajów Europy. Niebezpieczeństwo obecnie mniej zagraża ze strony polskiej, aniżeli ze strony band niemieckich. Protesty ambasadora francuskiego Laurent'a, poczynione niejednokrotnie u rządu niemieckiego, nie wydały dotychczas konkretnych rezultatów.

Anglja.

Zgubna polityka Anglii.

Paryż. »Temps« donosi z Berlina, że poseł Wielkiej Brytanji przy rządzie niemieckim poczynił kroki celem przywrócenia normalnej wysyłki pieniędzy na Górny Śląsk dla robotników oraz żywności dla tamtejszej ludności. Ważna kwestja zamknięcia granic Górnośląska od strony Niemiec oraz wysyłki formacji ochotniczych i amunicji nie została poruszona przez posła mimo życzenia Francji. »Temps« kończąc swe wywody, twierdzi, że przyszłość leży w ręku Lloyd George'a. Jeżeli Anglja w dalszym ciągu będzie wahała się przyłączyć do kroku ambasadora francuskiego w Berlinie, zajdzie wtedy obawa, że przyjdzie do prawdziwej wojny na Śląsku i wówczas obecny rząd Wirtha będzie zastąpiony rządem rewansu, a Francja nie będzie się mogła zachowywać pasywnie.

Prezydent ministrów Briand o Górnym Śląsku.

Przedostatnie posiedzenie izby francuskiej było oczekiwane z wielkim napięciem. Dzienniki donoszą, że dużo ludzi czekało całą noc przed pałacem Burbońskim, by przy wydaniu kart otrzymać pierwszeństwo. Sala i trybuna były przepelnione. Prezydent otworzył posiedzenie o godz. 3 po poł. Izba postanowiła na prośbę Brianda natychmiast przystąpić do dyskusji nad interpelacjami w sprawie Górn. Śląska. Briand wszedł na trybunę i oświadczył, że przedewszystkiem chce wypowiedzieć się w sprawie pięknego problemu górnośląskiego. Podczas narad nad traktatem pokojowym zbadała międzykoalicyjna komisja sprawę G. Śląska. Członkowie tej komisji powzięli jednomyślnie decyzję przydzielenia G. Śląska Polsce.

Wskutek domagania się Niemców, którzy podnosili również pretensję tego obszaru, rada najwyższa wbrew interesom Polski postanowiła, by plebiscyt rozstrzygnął o losie kraju. Polacy mieli silne powody być zdania, że G. Śląsk przypadnie Polsce. Górny Śląsk nigdy nie był krajem niemieckim. Autorzy angielscy i niemieccy a również niemieckie karty geograficzne dowodzą, że G. Śląsk przypadł siłą przed 600 laty Niemcom. Byłoby niesprawiedliwym, by czyniło się przy ocenianiu wyników plebiscytu różnicę pomiędzy biednymi i bogatymi obszarami, pomiędzy głosami polskich robotników a bogatymi Niemcami. Ponieważ w okręgach węglowych polscy robotnicy oddali większość głosów za Polską, dlatego głosy te muszą być rozstrzygające. (Silna owacja.) Jeżeli się dało Polsce życie, jest zrozumiałe, że ma się dać jej możność egzystencji.

Nie jest wystarczającym, że się dało Polsce przystęp do morza. W okręgach węglowych Polacy otrzymali nie tylko zupełną większość, ale także większość podług gmin. Briand uważa za wykluczone, by z powodu G. Śląska miało dojść do rozłamu pomiędzy sprzymierzonymi. Rozłamu takiego w żadnym razie nie życzy sobie Francja. W wydarzeniach na G. Śląsku Francja wypełniła swój obowiązek do ostateczności. Nie było możliwym ze słabymi siłami wojskowymi koalicji przeciwstawić się 80 tysiącom powstańców. Francja wezwała rząd warszawski do pomocy przy przywróceniu porządku, a Polska wskutek tego wezwania zamknęła swoje granice. Słowa Lloyd'a George'a zostały źle zrozumiane i zakomunikowane Niemcom. Wszecniemy uważali je za wezwanie. Rząd niemiecki zrozumiał przestrożę mu udzieloną. Od czasu gdy dr. Wirth stoi na czele rządu niemieckiego, okazał on stanowisko lojalne.

Sprawiedliwość musi zwyciężyć. W tym dniu gdy sprawiedliwość będzie tryumfowała, będzie uwolniony od anarchji. (Owacje.) Briand oświadczył następnie, że mógłby być przeprowadził okupację Zagłębia Ruhry, ale on nigdy nie próbował tego rodzaju propagandy. Jeżeli izba woli inną politykę, musiałaby powiedzieć, że Zagłębie Ruhry zawsze jeszcze istnieje. (Wesołość.) Rząd jego spełnił swoje zadanie. W razie gdyby izba wolała politykę gwałtu wówczas ustąpi z rządu. Pragnie on, by Francja stała przed światem jako kraj, który łączy stanowczość z umiarkowaniem. — (Wielka owacja.) Po przemówieniu deputowanego Auriola odroczone dalszą debatę do następnego dnia.

Ostatnio wygłosił Briand drugą mowę, w której oświadczył między innymi:

Odnośnie do spraw gospodarczych, zachodzą drażliwe kwestje, o których się jednak mówić nie naruszając dumy Polaków. Okręg przemysłowy pracuje dla całego świata. Z tego też powodu w pracował traktat pokojowy zasadę, że musi się uwzględnić konieczności gospodarcze. W wielu krajach usposobionych przychylnie dla Polski, chcą przeszkodzić zniszczeniu bogatego przemysłu przez niedoświadczony kierownictwo. Wszystkie te sprawy musiałby być uregulowane w aktach, jakiby by przedłożone Najwyższej Radzie celem rozstrzygnięcia. Jest to więc pierwszy warunek rozwiązania zagadnienia rozszanie i bez dwuznaczności. Francja zażąda od polskiego rządu uzupełnienia warunków układu pokojowego, aby na wypadek odebrania Niemcom Górnośląska, nie pozbawił ich zarazem środków płatniczych i umożliwić im pobieranie przez 15 lat surowców na dzisiejszych warunkach, a nadto teren odłączone od Niemiec zobowiązać do uczestniczenia w odszkodowaniach.

Briand jest przekonany, że rząd polski jest skłonny do zgody. Pozostaje jeszcze tylko interpretacja głosowania plebiscytowego według gmin, oraz geograficzne ukształtowanie w uwzględnieniu stanu gospodarczego. Rząd francuski jest za przyznaniem Polsce najbogatszych okręgów kopalnianych. Gdyby ludność wypowiedziała się za Niemcami, Francja zgodziłaby się na jej wolę, ale ludność wypowiedziała się za Polską. Na wniosek posła Arago uchwalila Izba rządowi Brianda wotum zaufania większością 419 głosów przeciwko 171.

Sprawy kościoła.

Zjazd arcybiskupów.

Przybyli do Warszawy arcybiskupi: poznański ks. Dalbor, lwowscy — ks. Bilczewski i Teodorowicz, oraz książe biskup krakowski — ks. Sapiecha, którzy łącznie z kardynałem Kakowskim odbywają narady z nuncjuszem mons. Rattim nad wytycznymi zasadami, na których należałoby oprzeć stanowisko Kościoła katolickiego w Polsce w spodziewanych pertraktacjach z państwem co do wzajemnych stosunków.

Nowe domy OO. Jezuitów w Polsce.

OO. Jezuiti założyli szereg nowych domów w Polsce. Założono je w następujących miastach: w Wilnie, Pińsku, Lublinie, Chełmie, Warszawie, Piotrkowie, Kaliszu, Łodzi i w Poznaniu.

Pielgrzymka na Jasną Górę.

Pierwsza wakacyjna pielgrzymka Polaków amerykańskich do Częstochowy wyruszy na polskich okrętach w połowie czerwca pod kierunkiem ks. Chodkiewicza, kuratora polskich domów emigracyjnych. W Gdańsku przyjmie pielgrzymów Polskie Zjednoczenie Zawodowe.

Proces polityczny w Wartemborku.

Piszą nam:

Przed sądem lawniczym w Wartemborku stawiał w środę 25-go maja p. J. Baczewski za zmuszenie urzędników (Nötigung von Beamten). Podczas zebrania dnia 14-go marca 1920 r. w Starvm Wartemborku wtargnęła na salę zgraja niedorożków z krzykiem i hałasem z zamiarem rozbięcia zebrania. Pan Jan Baczewski, przewodniczący zebrania i mówca, prosił kilkakrotnie obecnego żandarma, aby dbał o porządek, spokój i wyprosił z sali pijanych hałaśników uzbrojonych w kije i rewolwery. W tym dopatrzył się żandarm wymuszania za pomocą groźby (!). Wytoczono p. Baczewskiemu proces. Skargę zastępował burmistrz p. Hinz (który, jak nam donoszą, nazywał się dawniej Zmudziński. Red.) z Wartemborka. Wniosek p. Baczewskiego o odroczenie z powodu nieobecności adwokata odrzucono. Tak samo odrzucono wniosek o odroczenie procesu z powodu polsko-niemieckiej ugody amnestyjnej. Przystąpiono więc do stwierdzenia faktów przez wysłuchiwanie świadków. Żandarm p. Schirmacher zeznał, iż p. Baczewski jego i żandarma p. Gejla zmuszał i im groził. To samo potwierdził nauczyciel Gehrman z Wartemborka, zeznając, że słów groźby dokładnie przypomnieć sobie już nie może. Świadczyli pp.: Schnarbach, Krebs, Kalisch, Langwald i panna Langwald-

wna z St. Wartemborka zeznali pod przysięgą, że stali podczas zebrania przy p. Baczewskim i słyszeli wszystko co mówił, ale nie słyszeli żadnego słowa zmuszającego lub grożącego. Słyszeli jedynie, że żandarmy w łagodny sposób o dbanie o spokój.

Zastępca skargi p. Hinz twierdził, że wina oskarżonego jest udowodnioną i że p. B. powinien być surowo ukarany. Okoliczności łagodzące przyznano mu można tylko w tym, że był to czas przedplebiscytowy i stawiał wniosek o 2.000 mk. kary i zapłaconie kosztów sądowych.

Pan Baczewski w swej obronie zaprzeczył energicznie jakoby słów kładzionych mu w usta używano na ówczesnym zebraniu w St. Wartemborku. Następnie zwrócił p. Baczewski sądowi uwagę na fakt, że świadkowie jak Gejl i Gehrman odnoszący się wrogą do Polaków, nie mogą być uważani za bezstronnych. Trzeci świadek Schirmacher wobec wrzawy w sali nie mógł słyszeć dokładnie słów p. Baczewskiego. Obowiązkiem żandarma było jednak wyprowadzić pijanych ze sali zebrań i wtedy nie byłoby przysięgi do krwi rozlewu.

W końcu zaznaczył p. Baczewski, że nie uczynił nic karygodnego, bronil jedynie swego przekonania.

Sąd na podstawie wniosku p. Baczewskiego, z punktu widzenia na ugodę amnestyjną między Polską a Niemcami zarządził wprawdzie odroczenie tej sprawy, ale uznał winę oskarżonego za udowodnioną. Dł.

KRONIKA.

Olsztyn, 30. maja 1921

Kalendarz na wtorek: Petroneli B. Angeli.
Wschód słońca o g. 3,47; zachód o g. 8,09.

Z Prus Wschodnich.

— Ostatnia przysługa. Piszą nam z Olsztyna: Pierwszy raz złożyliśmy wieniec z wstęgami i polskim napisem od Związku Polaków i to na trumnie sp. Józefa Sosnowskiego z Łabucny. Dnia 24 maja rano przybyłem do Biskupca i poszedłem prosto do kościoła, gdzie odprawiała się Msza św. żałobna. Po skończonej Mszy św. trzech księży prowadziło trumnę na cmentarz. Ja i pan Brosch z W. szliśmy z wieniec. Przechodnie spoglądali na piękny wieniec i na polski napis z ciekawością. Złożyliśmy wieniec na mogile w Biskupcu, tam gdzie przed plebiscytem bito i poniewierano Polaków, a ci, którzy bili zostali »freigesprochen«. Sądzę, że i nasz wieniec będzie »freigesprochen« w Biskupcu i będzie nienaruszony.

— **Parce Domine...** Wspaniały dzwonek. Słońce z błękitnego nieba jasno świeci. Dzwony kościelne przypominają święto. Lud wierny spieszy do Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza.

Na placu pod Dajtkami głośna komenda. Niemieckie wojska ćwiczą. Przed miastem przy wojskowych budynkach stoją samochody. Tam w inne dni pusto i cicho. Dzisiaj huk młotów i hałas. Kowale i ślusarze przy pracy. W środku miasta, w krzywej ulicy kowal kuje. Przez zielenią wystrojone ulice postępuje uroczysta procesja. Lud śpiewa gorliwie nabożne pieśni. Żołnierze z papierosami w zębach przedzierają się przez tłum procesyjny. Młodzieńcy, którzy w inne dni z gołymi głowami po ulicy chodzą, stoją z kapeluszem na uszach w gronie dziewczyn, patrzą z szyderczym uśmiechem na obchód, gwarzą i kpią. Przepelnione automobile zamierzają przez tłum się przepchnąć. Czy ci ludzie nie wiedzą co czynią?

J. B.

— **Nowe zarządzenia w sprawie gospodarki zbożowej.** W szerokich kołach rolniczych pojmując się nowy projekt prawa państwowego o uregulowaniu handlu zbożem w ten sposób, jakoby to nowe prawo gospodarkę przymusową znacznie jeszcze oobstrzyło. Przeważnie słyszy się zdanie, iż zebranie 3 milionów ton zboża, a więc jeszcze raz tyle aniżeli z zeszlorycznych zniw, jest niemożliwym i rolnictwo tego nie zniesie. Z urzędowej strony natomiast twierdzi się, że porównanie takie jest fałszywe. Wskazuje się na to, iż oprócz „Reichsgetreidestelle” zajęły znaczne ilości zboża także samodzielnie gospodarzące związki komunalne. Sfery urzędowe są zdania, iż tegoroczne uchwycenie zboża nie przekroczy 3 milionów ton. Mylnie więc tłumaczą sobie rolnicy to nowe prawo, które bynajmniej nie oobstrza tej tak powszechnie znieawidzonej gospodarki przymusowej.

— **Przy prośbach o ulaskawienie wysyłanych do sądu, petenci prawie zawsze zapominają podać znak aktów sprawy swojej, jako i sąd, który wyrok ogłosił oraz datę wyroku.** Szczegóły te, a zwłaszcza znak aktów, które petent zauważy na wszelkich swych od sądu otrzymanych pismach, potrzebne są do wyszukania aktów oraz do uniknięcia niepotrzebnej zwłoki, powstałej przez pisanie, odwrotne zapytywanie się i t. d.

Z Warmji.

* **Miai pod Olsztynem.** Piszą nam: Co rok idzie z naszej wioski ofiara w dzień św. Izydora do St. Wartemborka ze śpiewem polskim. Tego roku zorganizowała się młodzież, by polskiemu śpiewowi przeszkodzić i śpiewać po niemiecku. Po zmówieniu przed kapliczką „Zdrowaś Marja” po polsku, Niemcy natychmiast zanucili „Grosser Gott”. Po odśpiewaniu kilku zwrotek zapalili różni chłopcy, a nawet i ci, którzy świece nieśli, papierosy. Puszczając dym z pod nosa szli aż do Wartemborka.

Smutne ale prawdziwe! Rodzice, pamiętajcie, że sami w pierwszym rzędzie odpowiadacie za wasze dzieci przed Bogiem!

Di.

* **Wymoje.** Donoszą nam, że chałupnik K. pobił kijem 18-letniego syna gospodarza Józefa Kotowicza i to pod krzyżem o godz. 9 wieczorem. Sprawę tę oddano sądowi.

* **Kiwity.** W nocy na 21. maja włamał się złodziej do kupców Dietricha i Lingaua w Kiwitach, do kościoła katolickiego w Wuslaku i do karczmarzy tamtejszych Wermera i Gossego. Ukradł on pieniądze, środki spożywcze i wiele innych rzeczy. Dnia następnego odkrył to wszystko w studni ukryte żandarm Makówka z Kisielic. Złodziejem jest 17-letni syn rzeźnika Gallinata z Guształu. Przed trzema tygodniami uciekł on z domu rodzicielskiego i wykonał od tego czasu, jak sam zeznaje, następujące kradzieże: 1. u kupca Falkowskiego w Gusztaście, 2. u właściciela młeczarni w Gusztaście, 3. u karczmarza w Tulawkach, 4. u karczmarza w Freuden-

W więzieniu pruskim w Szczytnie i w Olsztynie.

(Wyciąg z notatnika.)

(Dokończenie).

13. 7. 19. Niedziela. Jutro proces. Chleb od kilku dni spleśniały, zielony. Podczas dzisiejszej przechadzki mówił coś do mnie Linka. Nie zrozumiałem go. Unikam go, nie chcąc go narażać. Znajomość ze mną jest dziś niebezpieczną. Komisja koalicyjna niedługo przybędzie, a z nią przyjdzie — wolność (!). Wolno będzie mówić, pisać, agitować, słowem wolno będzie żyć po ludzku, poruszać się swobodnie. Dziś przecież był Polakiem to u nich stek okropności, to „zdrada stanu”, to zbrodnia.

Dziś po południu jestem znowu przygnębiony. Skażą mnie na rok lub dwa fortocy, wywożą w głąb Niemiec, a wtemczas coź będzie? Z kościoła pobliskiego dochodzą odgłosy śpiewów nabożnych.

Dzień się skończył. Na kolację przynoszą mi jakąś czarną zupę i spleśniały chleb. Chleb zabiorę ze sobą, pokażę go sędziom, żonie i znajomym.

14. 7. 19. Jestem podniecony. Chodzę w celi i czekam aż po mnie przyjdą. Przynajmniej zniknie ta ustawiczna niepewność, stanę z nimi wreszcie oko w oko. Przecież to także tylko ludzie. Mamy także Niemców sprawiedliwych. To sąd wojenny. Ale i pomiędzy oficerami niemieckimi znajdują się ludzie, któ-

bergu. Przyznał się także do kradzieży w Kiwitach i Wuslaku. Chodziło mu w każdym wypadku o pieniądze, żywność i rowery. Znalaziono też przy nim rewolwer z 22 kulami. Wielce obiecujące ziółko!

* **Bisztynek.** Późno wieczorem wystraszeni zostali mieszkańcy alarmem ogniowym. Palilo się u posiadziela Domkowskiego w pobliskiej wiosce Wuslaku. Dla braku wody nie było można ognia ugasić pomimo, iż na miejsce pożaru zajęły liczne strażne pożarne z okolicznych wiosek. Spaliły się 3 budynki gospodarcze, kilka maszyn rolniczych i dwoje cieląt. Dom mieszkalny i szopa ócalaly; co zawdzięczać należy cichemu powietrzu. Wnioskuję się, iż zachodzi podpalenie ze zemsty.

* **Reszel.** „Rozpruwacza pierzyn”, o którym swego czasu pisaliśmy, policja wytropiła. Rozchodzi się o człowieka umysłowo chorego.

Z dalszych stron.

* **(S.) Królewiec.** „Königsberger Allg. Ztg.” uspokoić się nie może z powodu artykułów prasy berlińskiej o „złoty górach” pod Muszakami na Mazurach. Wije się jak wąż niespokojna i wreszcie opiera się na zdaniu olsztyńskim „Allensteiner Zeitung”, która jako przyczynę zabobonu podaje boleść Mazurów z powodu upadku Niemiec i tęsknotę za lepszą przyszłością.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Ostatnio odbyło się tu publiczne zebranie grupy nacjonalistów niemieckich, na którym referent wygłosił wykład p. t. „Zachodnio-pruski problem”. Mówca wskazał w tym wykładzie, że Prusy Zachodnie, dzięki kulturze niemieckiej zostały zamienione z polskiej pustyni (!) w bogaty kraj. Wszyscy Niemcy powinni pracować dla ponownego złączenia Gdańska z Prusami zachodnimi. W końcu wyraził mowę nadzieję ponownego połączenia się Pomorza z Niemcami.

* **Toruń.** W dniu 5-ym czerwca ma przyjechać Naczelnik Państwa do Torunia, a następnego dnia uda się do Grudziądza i Bydgoszczy. Celem podróży Naczelnika Państwa jest odwiedzenie Pomorza, gdzie dotychczas jeszcze nie był.

* **Toruń.** Przed kilku tygodniami utonął w Wiśle pod Toruniem uczeń seminarjum nauczycielskiego 20-letni Konrad Mazur. Drugi wypadek wydarzył się pod Grudziądzem, gdzie utonął 17-letni Feliks Wesołek. Zwłok utopionych nie odnaleziono.

* **Wilno.** Około 15 maja rząd kowieński wysłał do Wilna nowy transport mieszkańców Wileńszczyzny, wzamian za to pociąg zabrał w drodze powrotnej tych obywateli litewskich, którzy życzyli sobie wracać do Litwy Kowieńskiej.

Z Górnego Śląska.

— **Wywóz węgla.** Górnośląskie koleje żelazne zostały uruchomione, tak dalece, że dotąd odeszło już 8 pociągów do Polski i Czechosłowacji z ładunkiem 5500 tonn węgla. Powstańcy weszli w kontakt z odbiorcami i zaprowadzają regularną wysyłkę węgla.

— **Przeciw płaceniu podatków.** Naczelne władze powstańcze wydały zarządzenie, zakazujące wpłacania jakichkolwiek podatków do urzędów niemieckich. Winni przekroczenia karani będą grzywną do 1 miliona marek lub więzieniem do 1 roku.

— **Sądy doraźne.** Władze powstańcze wydały zarządzenie w sprawie utworzenia lotnego sądu doraźnego, podlegającego bezpośrednio Naczelnej władzy na Górnym Śląsku.

* **Bytom.** Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Gliwicami jest przerwane. Miasto otoczone jest przez powstańców. Daje się odczuwać brak żywności. Ceny wzrosły. W Bytomiu i Zabrze zapasy żywności wyczerpują się coraz bardziej.

rzy mają jakieś poczucie rycerskości nawet dla przeciwnika. Może tacy tam będą. Do kawy znowu chleb spleśniały. Głodny jestem. Kończę pisanie — odkładam pióro, gdyż idą po mnie.

Zaprowadzono mnie na ławę oskarżonych. Żona z dziećmi, Dr. G. z Augustowa, p. W. P., pan ksiądz Skowronnek i — sąd. Przewodniczący sądu człowiek z wyrazem twarzy sympatycznym. Oficerowie to typy przedwojenne. Jeden z sędziów, zdaje się Mazur, spogląda na mnie z pewną ciekawością. Rozprawy toczyły się długo. Zeznawał jakając się świadek ksiądz Skowronnek z Trekowa i nie mógł zeznać nic obciążającego. Nie było żadnych dowodów, a jednak, gdy wstał prokurator, zdziwiłem się. Żądał kary fortecznej i tak logicznie udawadniał rzekomą winę moją, iż straciłem wszelką nadzieję. Pocięszalem się jednakże śledząc fizjognomię sędziów. Przeważnie spoglądali na mnie z pewnym wyrozumieniem, a niektórzy nawet z szacunkiem. Adwokat Rohde bronił mnie dość dobrze. Sąd wydał wyrok uwalniający od winy i kary i kosztu nałożył kasie państwowej. Zerwała się żona i dzieciaki ucieszona. Dżorzca odprowadził mnie do więzienia, nie szedłem, ale biegłem i wpadłem jak bomba do biura więziennego, żądając papierów moich. Poszedłem także do celi mojej, gdzie czekał na mnie — obiad. Wyszedłem wolny z podniesionym czołem i z wiarą w przyszłość mojego narodu.

Koniec.

* **Opole.** Według gazet polskich Opole jest przepełnione bojowcami niemieckimi i Reichswehrą, ubraną częściowo po wojskowemu, a częściowo po cywilnemu. Codziennie oddziały zbrojne przekradają się z Niemiec na terytorium śląskie. Los Polaków, którym nie udało się zbiec, jest okropny.

Z Niemiec nadchodzą ciągle transporty amunicji, wskazujące na przygotowania do kontrofensywy. Ludność niemiecka odnosi się bardzo wrogo do Francuzów.

Posterunki powstańcze aresztowały szofera kolumny samochodowej niemieckiej, który przejeżdżał przez linie polskie. Zeznał on, że w Opolu Niemcy przez zemstę, że jeden z oficerów francuskich zabił 4 Niemców, uplanowali zamach na gen. Le Rond.

* **Zabrze.** Z Zabrze donoszą, że przybyło tam w dwóch samochodach ciężarowych 100 żołnierzy włoskich i obsadziło hutę „Donnersmark”. Powstańcy wezwani ustąpili z tej huty.

* **Szopienice.** Między tuł. magistratem a komendą polską w Szopienicach toczą się obecnie układy o dostawę ziemniaków z Polski do Bytomia.

Ze świata.

Przyjaźń czesko-angielska.

Praga. Donoszą, że min. Benesz wyjeżdża do Londynu celem zawarcia traktatu handlowego czesko-angielskiego i omówienia sprawy górnośląskiej. (!)

Układ handlowy niemiecko-chiński.

Berlin. Ze strony miodarodajnej potwierdza się wiadomość o zawarciu układu handlowego między Chinami i Niemcami.

Nowy gabinet we Włoszech.

Medjolan. „Giornale d'Italia” donosi, że prawdopodobnym jest utworzenie nowego gabinetu przy udziale socjalistów. W takim razie prezydentem ministrów zostałby prezydent izby Nicola, który cieszy się zaufaniem socjalistów.

Wyjazd bolszewików z Rzymu.

Rzym. Rosyjska misja handlowa zażądała zwrotu paszportów, albowiem według komunikatu jej biura prasowego, nie udzielono jej we Włoszech należytej ochrony. Misja miała proces z jednym nacjonalistą, którego zaskarżyła o obrazę republiki sowieckiej. Na rozprawie oświadczył hr. Sforza, że misji tej nie może być przyznany charakter urzędowy.

Bezkrwawy przewrót w Portugalii.

Wedle doniesienia z Lizbony do dzienników tutejszych, wszyscy członkowie rządu portugalskiego zostali aresztowani na skutek zamachu stanu dokonanego przez Machado Los Santos.

Rozruchy w Egipcie.

Rozruchy w Egipcie trwają dalej. W piątek po pogrzebie studenta, który został zabity w czwartek, dopuszczano się zbrojnych napaści na wojsko angielskie znajdujące się w Aleksandrii.

W czasie zaburzeń, jakie miały miejsce ostatniej nocy, 5 Europejczyków zostało zabitych a 72 raniowanych. Zaburzenia trwały do południa.

Wygrana milionówka.

W ostatnim ciągnięciu milionówki wylosowano numer 0 515 656, wysłany Kasie skarbowej do Łodzi.

Biura Związkowe.

Sekretariat obwodowy na Warmję urządzą w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godz. 8 rana do 3 popoł.; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretariat obwodowy na Powiśle urządzą w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową”, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zapowiedzenia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji” znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety”. Kto zatem przez niedopatrznie pocztą nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do pocztą.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.



Maszyny do szycia

dla rodziny i rzemieślników

przy dogodnych warunkach spłaty, również igły i oleje poleca

Gemba, Olsztyn, ul. Cegielnia 32.

Baczność! Proszę czytać i zkorzystać z tej taniej oferty. Baczność!

Muśliny i woale białe i kolorowe na suknie w modn. deseniach po 27, 24, 19,50, 18, 15, 12 mk. za metr.
Materiały wełniane i półwełniane na suknie i kostjomy w dużym wyborze po 58.-, 45.-, 36.-, 27.-, 21.-, 18.- mk. za metr.
Jedwabie na suknie i bluzki gładkie i w deseń, tylko dobre wyroby po 98.-, 75.-, 60.-, 45.-, 39.- mk. za metr.
Płótna białe i niebielone na koszule po 18.-, 15.-, 13,50, 12.-, 9,75, 8,75, 7,50 mk. za metr.
Płótna na pościelę w kratki 130 cm szerokie po 24.- mk., 80 cm szerokie po 12,75 mk.
Inlety (dryliczy) czerwone i w paski 130 cm szerokie po 36.- mk., 80 cm szerokie po 15,75 mk.
Materiały na ubrania i paletoty tylko dobre fabrykaty czarne i kolorowe po 120.-, 90.-, 75.-, 60.-, 45.-, 36.- mk. za metr.
Maszyny do szycia fabryki „Kayser“ po znacznie niższych cenach.

Fartuchy damskie z szelkami 19,50 mk.
„ „ bez szelków 15,50 „
„ „ wiedeńskie 21,00 „
Koszule damskie białe 27,50 mk.
Kaftaniki „ „ 26,00 „
Spódnice „ „ 36,00 „
Płaszcz latowe damskie już po 125.- mk.
Kostjomy „ „ 125.- „
Bluzki białe i kolorowe 24.- „
Ubrania męskie z dobrych materji 295.- mk.
Paletoty „ „ 175.- „
Ubrania czarne do Kom. św. 275.- „
Spodnie sukienne już po 58.- „
Kamizelki „ „ 36.- „
Kapelusze słomiane męskie 15.- mk.
„ „ dla dzieci 12.- „
Bawełna do tkania
niebielona pojed. Nr. 12 Nr. 16, kręcona Nr. 12 Nr. 16
a funt angielski 26.- 28.- 30.- 32.-
biała 34.- 36.- 38.- 40.-
czarna i modra także na składzie.
Koldry białe i kolorowe już po 58.- mk.
Obrusy „ „ 48.- „

Kto tanio i rzetelnie chce zdobyć towar, ten kupuje tylko w firmie
W. Młulczyński, Wartembork, Rynek 94
 Telefon 41. (Właściciele Kowalski & Szulc.) W niedzielę jest skład zamknięty.

Księżom Proboszczom

polecamy
Obrazki pamiątkowe pierwszej Komunii św.
 polskie i niemieckie,
 również **Książeczki do nabożeństwa i różańce.**
 Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Maszyna do sieczenia, Wiązarka

(Garbenbinder), nowa, Massey-Harris, na sprzedaż.
Fiutak, Gietrzwałd.

Dziewczynę do kuchni

poszukuje od 1 czerwca
Hotel International, Olsztyn
 ul. Dworcowa (Bahnhofstrasse).

RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIE-SINIKÓW POLSKICH!

Baczność!

Szan. Publiczności Staregotargu i okolicy do łaskawej wiadomości, że założyłem

interes dekarcki

i polecam się do wykonania **reparatur, przekładania dachów jako i do robót nowych** na dachach krytych dachówką lub papą.
 Udzielając długoletnią gwarancję przy obliczeniach najniższych cen zapewniam klienteli jaknajrzetelniejszą usługę.
 Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Skład mój znajduje się u mistrza murarskiego p. Przedwojewskiego. Telefon Mlecewo 20.

Z poważaniem
Paweł Gwizdek,

TANIE KSIĄZKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcem zamurowana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.)	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'—
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie	1'50
Orlenko (powieść kozacka)	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódzca Indjan	1'—
Ks. L. Goffinego	
(Wykład ewangelji i lekcji)	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1'50
Nowenna do św. Antoniego	—'40
5 Nowenn do N. M. P.	—'40
kubek wody	
Odpuść nam	
Ostatni wiatyk	sztuka
Pan Bóg swoich nie opuszcza	15 fen.
Przekleństwo	
Wyleczenie mędrka	
Listownik	5 mk.

poleca:
Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Tanio do sprzedania

Do sprzedania są następujące przedmioty garnituru męskiego: zimowe palety z futrzanym kołnierzem, ubranie sportowe razem z owijaczami (Wickelgamaschen) i buty czarne. Wszystko w używanym stanie. Dowiedzieć się można w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.



TRUMNY
 imif. metalowe i dębowe
 poleca

Fabryka trumień
AST i SYNOWIE
 Ostrów (Poznańskie).

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:
książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.
 polskie i niemieckie
różańce 3 do 120 mk.
 dalej:
 świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unferkirchenstr.) 12